

Irena Wojnar

*Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Warszawski, Polska**

E-mail: kwartalnik.pedagogiczny@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7420-7843

Adam Fijałkowski

*Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Warszawski, Polska**

E-mail: a.fijalkowski@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1049-875X

Kongres pedagogiczny na przełomie... W 50-lecie Światowego Kongresu Pedagogicznego na Uniwersytecie Warszawskim – z prof. Ireną Wojnar rozmawia Adam Fijałkowski**

Summary

PEDAGOGICAL CONGRESS AT THE TURN OF ... ON THE 50TH ANNIVERSARY OF THE WORLD PEDAGOGICAL CONGRESS AT THE UNIVERSITY OF WARSAW. ADAM FIJAŁKOWSKI TALKS WITH PROFESSOR IRENA WOJNAR**

Editor in chief of *The Pedagogical Quarterly* talks with Irena Wojnar. As a long-time professor of the University of Warsaw, she remembers the importance of the International Pedagogical Congress organised 50 years ago in this university. It was a congress of the AISE/WAER association founded in 1961, and grouping educationalists from different universities and research institutes of the world. Scheduled as an important event of the liberal Polish transformation after 1956 – it took place in 1969, one year after 1968, in different and difficult times. However, it aroused keen interest of participants from all over the world. It was part of the ongoing discourse on the role and tasks of education in the everlasting “repair human things” (Comenius), as well as in the implementation of continuous civilisation changes. The congress initiated and edited the international educational journal “Paideia” (1972–1992) under the auspices of the Polish Academy of Sciences.

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Pedagogiczny, ul. Mokotowska 16/20, 00-561 Warszawa

** Finansowanie publikacji: Uniwersytet Warszawski

Keywords: education – AMSE/WAER international cooperation, education – transformation of civilisation, education – humanistic project / science of man

red. Paulina Marchlik

Adam Fijałkowski: We wrześniu 2019 r. na Uniwersytecie Warszawskim i w Akademii Pedagogiki Specjalnej odbył się X Zjazd Pedagogiczny organizowany przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Było to bez wątpienia ważne wydarzenie w polskim środowisku pedagogicznym. W bieżącym zeszycie *Kwartalnika Pedagogicznego* publikujemy szereg tekstów, które powstały w związku z tym Zjazdem. Pani Profesor pamięta jednak także wydarzenie dokładnie sprzed 50 lat, gdy we wrześniu 1969 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbył się Światowy Kongres Pedagogiczny. Przybyło wówczas około 400 pedagogów z 40 krajów. Było to więc bardzo ważne wydarzenie i wyraz uznania dla polskiej pedagogiki. Pani Profesor brała udział w przygotowaniach tego kongresu, opublikowała także sprawozdanie z tego wydarzenia (Wojnar 1971, 1972). Z jakich powodów warto dziś, w 2019 r., przypominać obrady Światowego Kongresu Pedagogicznego na Uniwersytecie Warszawskim w 1969 r.?

Irena Wojnar: Rzeczywiście, Światowy Kongres Pedagogiczny miał miejsce dokładnie 50 lat temu na naszym Uniwersytecie, na naszym Wydziale. Warszawska pedagogika pod kierunkiem prof. Bogdana Suchodolskiego we wrześniu 1969 r. organizowała światowe spotkanie pedagogów, patronowane przez organizację Association Internationale/ Mondiale des Sciences de l'Education lub World Association for Educational Research (skrót: AMSE lub WAER). Organizacja ta powstała oficjalnie w Oslo, w 1961 r. Pierwsze spotkanie o charakterze jeszcze nieformalnym, inicjowane przez Uniwersytet w Gandawie, odbyło się w roku 1957 we Florencji, kolejne, już w ramach AISE/WAER, w roku 1965 w Cambridge. Wtedy właśnie przyjęto zaproszenie Polski i projekt zorganizowania kongresu w Warszawie za kolejne cztery lata. Przypominam, że były to dla Polski lata popaździernikowego otwarcia i względnej liberalizacji życia naukowego. Inicjatywa szerokiego spotkania zagranicznych uczonych mieściła się w profilu działań sprzyjających współpracy Polski ze światem, a wzmacniana była pozycją prof. Suchodolskiego. Jego książki zaczęły ukazywać się w przekładach na języki obce. Wspominam o tym, ponieważ decyzja o zorganizowaniu kongresu w Warszawie musiała mieć poparcie oficjalne. Powołany komitet organizacyjny zaczął pracować w 1965 r. Praca była trudna. Postanowiliśmy zaprosić nie tylko członków AISE/WAER, ale i inne osoby związane

z uniwersyteckim kształceniem pedagogów i realizacją badań pedagogicznych. Zainteresowanie okazało się ogromne. Korespondencja bardzo szeroka.

A.F. Dla pedagogów z zagranicy, zwłaszcza z tak zwanego Zachodu, była to niewątpliwie także możliwość zobaczenia „kraju demokracji ludowej”...

I.W. Realizacja kongresu pomyślana była jako wydarzenie „odwilżowe” [po 1956 r. – przyp. A.F.]. Nieoczekiwanie jednak dokonała się w czasie politycznie odmiennym, ponieważ między rokiem 1965 a rokiem 1969 zaistniał złowrogi rok 1968. Kongres stał się nieoczekiwanie wydarzeniem kłopotliwym. Niektórzy zgłoszeni wcześniej uczestnicy demonstracyjnie wycofali swój udział – jak na przykład prof. Hellmut Becker z Berlina Zachodniego i prof. Luigi Volpicelli z Rzymu. Pamiętam bardzo trudną i osobiście smutną korespondencję w tej sprawie. A sytuacja była tym bardziej złożona, że prof. Suchodolski, także w wyniku wydarzeń marcowych 1968 r., został zmuszony do opuszczenia Uniwersytetu w ramach zasady jednoetatowości. Kongresu jednak nie odwołano, a Profesorowi pozwolono go zorganizować, przesuwając na rok 1970 jego zwolnienie z Uniwersytetu Warszawskiego. Tych spraw wówczas oficjalnie nie komentowano. Dziś jestem skłonna sądzić, że kongres był dla ówczesnych władz politycznych Polski faktem bardzo kłopotliwym, ale względy dyplomatyczne i wizerunkowe zadecydowały o jego zachowaniu, przy wzmożonej kontroli polityczno-personalnej. Było to przecież spotkanie ponad 400 osób z 40 krajów, w tym, co zawsze podkreślano, z szerokim udziałem ludzi ze świata zachodniego, którzy musieli uzyskać polską wizę itd.

A.F. Wypada jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że rok 1968 był również znaczący w życiu akademickim na Zachodzie. Mam tu na myśli pokoleniową kontestację i rewoltę studencką '68 zwłaszcza w Berlinie Zachodnim, ale i w RFN, we Francji, Austrii, Belgii, Holandii, a wcześniej w Stanach Zjednoczonych. Ale rok 1968 to tylko symbol społeczno-obyczajowych przemian, które trwały o wiele dłużej, to rok burzliwy, wręcz przełomowy w dziejach życia uniwersyteckiego na Zachodzie. Kontestacja młodzieżowa dotyczyła właśnie m.in. tradycyjnego wychowania, roli autorytetu, moralności i wielu wartości uznawanych dotychczas za trwałe. Wydaje się, że przemiany społeczno-kulturowe na Zachodzie były o wiele bardziej radykalne i znaczące jak wydarzenia marcowe '68 w Polsce. Na przykład na uniwersytetach zachodnioniemieckich studenci otwarcie walczyli z „uniwersytetem profesorskim” (niem. *Ordinarienuniversität*),

bojkotowali zajęcia wielu profesorów, zwłaszcza z nazistowską przeszłością; na wielu uczelniach zniesiono togi i wiele ceremonii, walczono o prawa studentów, o rzeczywistą władzę samorządów studenckich w rządzeniu uczelniami. Wspomniany przez Panią prof. Hellmut Becker (1913–1993) z Berlina Zachodniego ukończył studia prawnicze w 1943 r., a więc w czasach III Rzeszy, był członkiem NSDAP od 1937 r. Po 1945 r. i denazyfikacji był on rzeczywiście w 1963 r. jednym z założycieli i następnie dyrektorem Max-Planck-Institut für Bildungsforschung w Berlinie Zachodnim, ale także członkiem Niemieckiej Rady Oświatowej (der Deutsche Bildungsrat, 1966–1975). Nazywano go nieco ironicznie „tajnym ministrem oświaty i kultu” (*der heimliche Kultusminister*) z powodu jego związków z protestanckimi elitami władzy w RFN. Był więc nie tylko uczonym, ale i aktywnym politykiem zachodnioniemieckim. Jego przyjazd do Warszawy latem 1969 r. mógł być więc pod wieloma względami trudny.

Kontekst jest jeszcze szerszy. Dwa miesiące przed Światowym Kongresem Pedagogicznym na UW na ekrany amerykańskich kin wszedł kultowy już dziś film pt. *Easy Rider* („Swobodny jeździec”) z Dennisem Hopperem i Peterem Fonda w rolach głównych (byli też współtwórcami scenariusza). Wiem, że to element „kultury masowej” – nie definiując w tym miejscu tego określenia – a nie głos na poważnym kongresie naukowym. Wydaje się jednak, że można ten film interpretować także jako wyraz protestu przeciw tradycyjnemu wychowaniu i społeczeństwu „porządnym ludzi”. W filmie tym ukazywano m.in. subkultury, którymi fascynowała się ówczesna młodzież: hippisów, beatników oraz rockersów. Na ten film chodziły do kin tłumy. Wpisywał się więc pewnie w szerszy klimat społecznych odczuć tamtego lata 1969 r. Dodajmy także, że niespełna miesiąc przed kongresem, w połowie sierpnia 1969 r., odbył się pierwszy Festiwal w Woodstock, w którym uczestniczyło ponad 400 tysięcy osób. To kolejny element klimatu kontestacji młodzieżowej tamtego lata. Kontestacja w Stanach Zjednoczonych trwała na uniwersytetach jeszcze rok później, gdy 4 maja 1970 r. amerykańska Gwardia Narodowa otworzyła ogień do protestujących przeciwko wojnie w Wietnamie studentów Kent State University, zabijając czworo i ciężko raniąc dziewięćcioro z nich.

Tak więc nie tylko Polska w roku 1969 była inna od tej z roku 1965, ale także ludzie przyjechali już z innych zachodnich uniwersytetów: tuż po rewolucie studenckiej, której kulminacja nastąpiła w '68 roku, a pod wieloma względami trwała nadal, jej skutki społeczno-kulturowe w odniesieniu właśnie do wychowania odczuwamy do naszych dni. Rozumiem jednak, że latem 1969 r. był to temat niewygodny dla profesorów z zachodnich uniwersytetów – podobnie zresztą jak dla nas wydarzenia marcowe sprzed półtora roku, właśnie

na UW... Nie zapominajmy o „Praskiej Wiośnie” i interwencji wojsk Układu Warszawskiego w 1968 w Czechosłowacji. Był to więc dosłownie „kongres na przełomie” – i u Europy Środkowo-Wschodniej, i na Zachodzie. Wydaje się, że należy zobaczyć to wydarzenie w szerszym kontekście historycznym.

Wróćmy jednak do przygotowań do Światowego Kongresu Pedagogicznego na Uniwersytecie Warszawskim. Była Pani sekretarzem naukowym kongresu, od samego początku była Pani w Komitecie organizacyjnym.

I.W. Miałam korespondencyjny i bezpośredni kontakt ze wszystkimi uczestnikami. Obrady zostały zorganizowane z ogromnym zaangażowaniem licznej grupy naszych współpracowników i wolontariuszy z Uniwersytetu. Uczestnicy przysyłali teksty – dziś powiedzielibyśmy: abstrakty – w jednym z oficjalnych języków kongresowych: angielskim, francuskim czy rosyjskim. Teksty te były u nas tłumaczone z języka oryginału na pozostałe dwa języki, następnie wydrukowane i udostępnione każdemu z uczestników w postaci książki w wybranym, jednym z trzech języków. Korzystaliśmy z usług dobrych tłumaczy, ale i tak trzeba było wszystko merytorycznie weryfikować. Każdy otrzymywał także program i wykaz wszystkich uczestników wraz z adresami.

A.F. Kto przyjechał na kongres pedagogiczny na Uniwersytet Warszawski?

I.W. Kongres zgromadził wiele naukowych znakomitości. Nie będę wymieniać zbyt wielu nazwisk, choć były to nazwiska ówczesnych naukowych autorytetów w dziedzinie nauk humanistycznych i pedagogiki w Polsce i na świecie. Przypomnę, że udziałem swoim zaszczylicili kongres nestorzy polskich nauk humanistycznych jak Bogdan Nawroczyński i Marian Falski, których wypowiedzi znalazły się w programie kongresu, oraz Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tarkiewicz, którzy wygłosili otwarte wykłady w godzinach wieczornych, jak to bywa *na eleganckich kongresach* [wyróżn. A.F.]. Na kongresie byli oczywiście także goście zagraniczni. Wyróżniającą się grupę stanowili współtwórcy AISE/WAER, a więc pierwszy przewodniczący (1961–1965) John Sandwen, dyrektor Institute for Educational Research Uniwersytetu w Oslo, jego następca prof. Richard d'Aeth z Uniwersytetu w Exeter (1965–1969). Podczas naszego kongresu przewodniczącym AISE/WAER został prof. Suchodolski (na lata 1969–1973). Jego następcą (w latach 1973–1977) był prof. Gaston Mialaret z Uniwersytetu w Caen, także obecny na naszym kongresie w Warszawie. Pamiętam wśród uczestników osoby reprezentujące środowiska międzynarodowe: Tetsuya Kobayashi – dyrektor UNESCO Institute of Education w Hamburgu, Charles Mercieca – sekretarz

International Association of Education for Peace z Alabamy w USA, Masako Shoji z Uniwersytetu w Hiroszynie. Są to przykładowe nazwiska osób związanych z działalnością międzynarodową, ale i z obszarami pozaeuropejskimi. Byli ponadto uczeni z uniwersytetów ze wszystkich niemal krajów europejskich. Kontakty z tymi ludźmi trwały wiele lat po kongresie.

A.F. Czy można powiedzieć, że podczas kongresu pedagogicznego w 1969 r. na Uniwersytecie Warszawskim ujawniły się wielorakie kierunki badawcze w różnych grupach narodowych?

I.W. Myślę, że tak. Zacznę od Belgów, którzy zainteresowani byli tzw. pedagogiką uniwersytecką i swoistością jej uprawiania. Arnould Clausse, Raymond Plancke i Richard Verbist wraz z Marie-Louise van Herreweghe reprezentowali syntezę myślenia filozoficznego i upodobania do eksperymentów edukacyjnych nawiązując do inspiracji Decroly'ego. Udział pedagogów francuskich w naszym kongresie zdominowany był przez charyzmatyczną osobowość prof. Maurice Debesse, który podjął trudny temat „moralnego kręgosłupa”, roli uwarunkowań i świadomości w wychowaniu moralnym. Do tej tematyki nawiązywali i inni uczestnicy, uwydatniając edukacyjne aspekty procesów autokreacji człowieka. Podkreślona w wypowiedzi Gastona Mialareta konieczna synteza myślenia ogólnohumanistycznego (filozofia, moralność) z oglądem realiów świata ujawniła się także w wypowiedziach zwłaszcza pedagogów niemieckich i fińskich. Edmund King z Wielkiej Brytanii i Torsten Husen ze Szwecji zwrócili uwagę na potrzebę badań z zakresu pedagogiki porównawczej. Wyrazista na kongresie była obecność kolegów włoskich (Giuseppe Flores d'Arcais, Mario Manacorda), czechosłowackich (Miroslav Cipro – późniejszy przewodniczący AISE/WAER w latach 1989–1993; František Singule), rumuńskich (George Vaideanu – późniejszy dyrektor w centrali UNESCO). Bardzo aktywni byli uczeni polscy ze wszystkich niemal środowisk uniwersyteckich i PAN, wzbogacając zwłaszcza dyskusje na temat postulowanych treści kształcenia współczesnego człowieka: nauka – technika – sztuka. Było to, jak sądzę, dla wielu uczestników kongresu duże zaskoczenie. W potocznym myśleniu pedagogicznym, a nawet naukowym, dominowały tematy tradycyjnie związane z organizacją szkolnictwa, nauczaniem i wychowaniem; zresztą dzisiaj także nie wszyscy podejmują dyskurs na temat obecności w profilu kształcenia obiektywizowanych obszarów cywilizacji, będących następstwem twórczych działań człowieka, nasyconych wszakże specyficznymi niebezpieczeństwami. Bardzo ciekawie podczas sesji plenarnych i dyskusji mówiono także o szansach i zagrożeniach – choć nie za pomocą takich

terminów – jakie kryje w sobie ekspansja tzw. cywilizacji naukowo-technicznej oraz nieograniczona demokratyzacja kultury prowadząca do jej desublimacji. Mam przekonanie, że kongres był sposobnością zarówno do prezentacji podejmowanych wówczas refleksji i badań, jak i do zainspirowania problematyki nowej i odkrywczej, a dla wielu nawet zaskakującej.

A.F. Czy teksty były drukowane również w całości? Mówiliśmy o programie i o abstraktach.

I.W. Teksty z kongresu publikowaliśmy na łamach *Paidei* – międzynarodowego rocznika pedagogicznego, który istniał w latach 1972–1992. Publikowaliśmy w nim początkowo teksty wygłoszone na kongresie, a następnie różne inne teksty specjalnie przez nas zamawiane. Zadania *Paidei* zostały sformułowane w tomie pierwszym, w artykule wstępnym, iż, w nawiązaniu do słów Jana Amosa Komeńskiego, możliwa jest „naprawa rzeczy ludzkich”. Redaktorem naczelnym *Paidei* był prof. Suchodolski, a członkami redakcji Richard d'Aeth, Maurice Debesse, Aleksiej Markuszewicz. Byli oni także uczestnikami kongresu. Ja byłam cały czas sekretarzem *Paidei*. Patronowana przez Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk *Paideia*, miała w zamierzeniu obejmować najpierw jedynie uporządkowaną dokumentację kongresu. Stopniowo stawała się nieformalnym organem AISE/WAER. Wydawana była do roku 1992, czyli do śmierci prof. Suchodolskiego, kiedy Komitet Nauk Pedagogicznych PAN zdecydował o niekontynuowaniu wydawania *Paidei*. Dziś mało kto o *Paidei* wie i pamięta, a merytoryczna zawartość roczników zasługiwałaby na poważne opracowanie. Jedyną znaną mi próbę opracowania tego rodzaju podjęła Maria Kycler z Uniwersytetu Śląskiego pt. *Paideia. Międzynarodowy rocznik pedagogiczny jako forum wymiany myśli na temat problemów wychowania i badań edukacyjnych* (Kycler, 2016).

A.F. Co konkretnego wyniknęło z kongresu?

I.W. Jak mówiłam, kongres był sposobnością do poważnej wymiany myśli. Trzeba pamiętać, że w tamtych czasach kongresowe spotkania odbywały się dość rzadko i traktowano je jako ważne wydarzenia naukowe. Na podstawie moich własnych wieloletnich doświadczeń i udziału w licznych kongresach międzynarodowych mogę stwierdzić, że stopniowo dokonywała się ich swoista dewaluacja. Kongresy coraz bardziej ograniczały się do powierzchownych spotkań, tracąc

status wydarzeń naukowych a nierzadko bywały dominowane przez motywacje turystyczne. Nasz kongres reprezentował wszakże najlepsze tradycje i zgromadził na Uniwersytecie Warszawskim ważne i znane postaci naukowego środowiska pedagogicznego tamtych lat, umożliwił polskim uczestnikom prezentację swoich myśli, a przede wszystkim – rozszerzenie uprawianej problematyki naukowej. Polscy uczeni, kilku przecież pokoleń, byli bardzo ciekawie reprezentowani: od wspomnianych wyżej nestorów, poprzez reprezentacje pokolenia wówczas średniego (prof. Okoń, Kamiński, Konopnicki, Kowalski, Wołoszyn, Wroczyński i in.) po ówczesną pedagogiczną „młodzież” z całego kraju. Powtarzam wciąż, że ani wcześniej, z oczywistych powodów politycznych, ani wiele lat później nie miało miejsca w kręgu polskiej pedagogiki analogiczne spotkanie osób z całego świata.

A.F. Kongres pedagogiczny był rzeczywiście w „innej epoce” – zwłaszcza w patrzeniu na wychowanie człowieka. Czy możemy jednak mówić o trwałym znaczeniu kongresu i jego wpływie na nauki pedagogiczne dziś?

I.W. Uważam, że można i należy postawić pytanie o trwalszą wartość myślenia zaprezentowanego na naszym kongresie, włączyć bilans problemowy kongresu w aktualne wciąż próby określenia tożsamości pedagogiki, artikulacji problematyki edukacyjnej w zmieniającym się świecie, nieustających pytań o tzw. naukowość pedagogiki w kręgu nauk humanistycznych czy społecznych. Nie bez dyskusji zaliczono u nas kilka lat temu pedagogikę do nauk społecznych, co wiąże się z teoretycznymi i praktycznymi konsekwencjami. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że zmiany w świecie, uznane w XX w. za istotny czynnik zmian i w edukacji, i w pedagogice, ujawniają co pewien czas potrzebę nowego samookreślenia. Kongres nasz, moim zdaniem, bardzo odkrywczo wpisuje się w te tendencje. Takim aktem nowego samookreślenia teorii i praktyki edukacyjnej jest raport UNESCO z 1972 r. pt. *Uczyć się, aby być* (wyd. polskie 1975) i kontynuująca go publikacja zbiorowa *Bliskie i dalekie cele wychowania* (1981, wyd. polskie 1987). Pojawiają się propozycje przewartościowania priorytetów edukacyjnych po rewolucyjnej fali wydarzeń końca lat 60., o których Pan wcześniej mówił, krytyki ówczesnego etapu cywilizacji naukowo-technicznej i konsumpcyjnej. Zarysowała się nowa koncepcja społeczeństwa wychowującego i edukacji permanentnej, samoedukacji i kreatywności. Jednocześnie myślenie nabierało właśnie w tym czasie akcentów globalnych i perspektywnych. Te właśnie tendencje znalazły pogłębiony wyraz w nietłumaczonej u nas niestety książce *Les contenus de l'éducation. Perspectives mondiales d'ici à l'an 2000* autorstwa S. Rassekha

i G. Vaideanu (1987, rec. Wojnar) – *nota bene* uczestnika warszawskiego kongresu. Intencje tej książki-raportu zdają się kontynuować myślenie zaproponowane na naszym kongresie, zwłaszcza dwoiste spojrzenie na problematykę edukacyjną: z perspektywy zewnętrznej, czyli dynamiki przemian zachodzących w świecie, oraz z perspektywy wewnętrznej, czyli przeobrażeń samej edukacji i zwłaszcza jej treści. Uznano, że w perspektywie przyszłości, czyli XXI w., najważniejszą instytucją na świecie stanie się edukacja pojmowana jako kształcenie kompetencji i postaw twórczych, kształcenie ze względu na szeroko rozumianą kulturę każdej jednostki, kulturę naukową, moralną, artystyczną, zespół obyczajów i zachowań. Prawdziwa kultura, ku jakiej powinniśmy zmierzać, to zespolenie edukacji, pracy i życia, zacieranie granic między tymi dziedzinami, rozszerzanie zakresu pracy twórczej. Edukacja miałaby nie tylko zaspokajać podstawowe potrzeby człowieka i społeczeństwa, lecz także otwierać na wielkie problemy świata i przygotowywać młode pokolenia do nowych trudnych zadań, a równocześnie zaspokajać nowe aspiracje ludzi związane z potrzebą wyższej jakości życia, dążenia do autonomii i uczestnictwa, rozwojem podmiotowości i charakteru. Książka z roku 1987 okazuje się zastanawiająco aktualna, a jej tezy tak bliskie naszym przemyśleniom sprzed 50 lat. W innej wersji, na łamach czasopisma *Rassegna di pedagogia* w roku 2015, Mario Gennari, skądinąd znany jako teoretyk wychowania estetycznego, analizuje *Il duplice paradosso della pedagogia* (Gennari 2015) przypominając dyskusje na temat swoistości, tożsamości i autonomii pedagogiki na tle coraz poważniejszych globalnych i lokalnych powiązań. Pyta, czy w istocie „bohaterem” pedagogiki ma być jednostka, osoba, czy Człowiek. Sensem pedagogiki, dowodzi Gennari, ma być realizacja projektu humanistycznego, przywołanie wizji człowieka i człowieczeństwa, przeciwstawnej wszelkim odmianom nihilizmu, ideologii nacjonalistycznej, faszyzmowi i rasizmowi symbolizowanemu przez Shoah, Auschwitz, Gułag i Nagasaki. Nawiązuje zarówno do kantowskiej perspektywy pokoju jak do wizji neohumanistycznej harmonii wewnętrznej człowieka. Przedmiot pedagogiki zatem to istota ludzka w perspektywie historycznej, aksjologicznej i dynamicznej.

Odeszłam jednak nieco od realiów warszawskiego kongresu, ale trzeba spojrzeć na to wydarzenie w perspektywie historycznej i merytorycznej. Polskie środowisko pedagogiczne przed 50 laty ukazało swoje oblicze naukowe w bogatym układzie problematyki międzynarodowej – zarówno w momencie swojej ówczesnej działalności, jak i w dalszym toku rozwoju ważnych idei pedagogicznych nurtujących nas do dnia dzisiejszego.

A.F. Dziękuję Pani Profesor za rozmowę.

References

- Gennari, M. (2015). Il duplice paradosso della pedagogia. *Rassegna di pedagogia*, t. 73, (1/2), 41–60.
- Kycler, M. (2016). Paideia. Międzynarodowy rocznik pedagogiczny jako forum wymiany myśli na temat problemów wychowania i badań edukacyjnych. W: J. Dzieniakowska, M. Olczak-Kordas (red.), *Książka. Biblioteka. Informacja. Między podziałami a wspólnotą* (s. 361–380). Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego.
- Rassekh, S., Vaideanu, G. (1987). *Les contenus de l'éducation. Perspectives mondiales d'ici à l'an 2000*. Paris: UNESCO. Rec. I. Wojnar. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1989, (2), 235–245.
- UNESCO. (1975). *Uczyć się, aby być*, tłum. Z. Zakrzewska. Warszawa: PWN.
- Wojnar, I. (1971). Obrady Międzynarodowego Kongresu Pedagogicznego. *Studia Pedagogiczne*, t. 22, 271–284.
- Wojnar, I. (1972). The International Congress of Pedagogues. *Paideia*, t. 1, 521–533.
- Wojnar, I. (1987). *Bliskie i dalekie cele wychowania*. Warszawa: PWN.